

Dany Dideberg SJ

ŚWIĘTA MAŁGORZATA MARIA ZWIASTUŃKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Z okazji trzeciej rocznicy śmierci Jana Pawła II, odbył się w Rzymie w dniach od 2 do 6 kwietnia 2008 roku I Światowy Kongres Miłosierdzia Bożego. Jego celem było poznawanie i rozpowszechnianie przesłania, przekazanego św. Siostrze Faustynie (1905-1938), przez Pana Jezusa. Jan Paweł II był wielkim orędownikiem tego przesłania. To przecież z Polski, według obietnic Chrystusa, miała wyjść *iskierka*, przygotowująca świat na Jego drugie przyjście.

Z okazji tego kongresu postawiłem sobie pytanie: Czy św. Małgorzata Maria, nie dała światu poznać Miłosierdzia Bożego? Czy jej przesłanie nie było podobnym, do tego św. Siostry Faustyny?

Bóg objawia grzesznikom swoje miłosierdzie

Dla wizytki z Pary-le-Monial, podstawowym celem nabożeństwa do Serca Jezusowego było doprowadzenie (nawrócenie) dusz do Jego miłości. „To kochające Serce, umiłowało świat do tego stopnia, że spaliło się najpierw na drzewie krzyża, a teraz czyni to samo w Najświętszym Sakramencie”.

W jednym ze swoich listów pisanych do o. Jana Croiseta, Małgorzata Maria wyróżnia trzy grupy ludzi, do których adresowane jest to nabożeństwo do „Najświętszego Serca Jezusowego, pełnego miłości, z którego wypływają jakby trzy strumienie; pierwszym z tych strumieni jest miłosierdzie względem grzeszników. Jest nim poczucie żalu i pokuty. Drugim strumieniem jest miłość, która się rozlewa na ludzi nieszczęśliwych, dążących

jednak do doskonałości. Z trzeciego strumienia płynie miłość i światło dla prawdziwych przyjaciół Serca Jezusowego, które pragnie ich przyciągnąć do siebie, aby ich obdarzyć znajomością swoich dróg, z nadzieją, że się poświęcą całkowicie Jego Sercu, oddając Mu w ten sposób należyty hołd, każdy na swój sposób”.

Święta Małgorzata Maria porusza tę prawdę w jednym ze swoich listów, adresowanym do współsiostry: „Serce Jezusa będzie pocieszone, gdy Siostra uczyni trzy nawiedzenia tego Serca przed jego obrazem, względnie przed Najświętszym Sakramentem.

W czasie pierwszego nawiedzenia nich Siostra prosi, by to Najświętsze Serce Jezusa było strumieniem, przez który Bóg Wszechmogący będzie nieustannie zlewał miłosierdzie na zatwardziałe serca grzeszników, aby je przyciągnąć do miłości i poznania prawdy.

W czasie drugiego nawiedzenia, proszę się modlić o wprowadzenie do naszej wspólnoty królestwa miłości Serca Jezusowego. W czasie trzeciego nawiedzenia, niech Siostra ofiaruje się Bożemu Sercu jako żywa ofiara, gotowa do spalenia się na krzyżu miłości Jego przeczystego Serca”.

Dwa wieki później, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, użyje tych samych wyrażeń w akcie ofiarowania się Bogu: „O mój Boże! Ofiaruję się jako żerowa twojej miłosiernej miłości, Pragnę się spalać nieustannie, zachowując w moim sercu uczucia nieskończonej miłości względem Ciebie”.

Przede wszystkim, grzesznicy mają potrzebę Bożego miłosierdzia, którego Serce Jezusa jest niewyczerpanym źródłem: To Serce jest rzeczywiście „wszechmocnym we wprowadzaniu pokoju, odsuwaniu kary za popełnione grzechy i zlewaniu na nas miłosierdzia”.

Zamysły wcielonej miłości

Czego pragnie Serce Jezusa? Pragnie zbawienia grzeszników, wyzwolenia ich od potępienia oraz z mocy szatana, jak również

wprowadzenia ich na drogę zbawienia i życia. Syn Boży przyszedł na ziemię, aby grzesznicy mieli dostęp do miłosierdzia.

W tym właśnie celu Chrystus objawił Małgorzacie Marii w 1673 roku, swoje Serce promieniające jak słońce na ognistym tronie, otoczone wokół cierniami, z umieszczonym na nim krzyżkiem.

„Chrystus ukazał jej gorące pragnienie bycia kochanym przez ludzi, pragnące ich zawrócić z drogi zatracenia, gdzie masowo rzuca ich szatan. Pan ukazał jej ten obraz, pragnąc przedstawić ludziom swoje Serce jako skarbnicę miłości i miłosierdzia, łaski i uświęcenia oraz zbawienia w nim zawartego”.

Miłość nieskrępowana

Serce Jezusa szanuje ludzką wolność, nawet wolność grzeszników. Pozwala im przyjąć, względnie odrzucić swoje miłosierdzie. „Nie ma nic słodsze i miłszego, a zarazem nic mocniejszego i bardziej skutecznego, niż działanie tego ukochanego Serca, w celu nawrócenia dusz najbardziej zatwardziały i docierania do serc nieczułych”.

Szczęśliwi ci grzesznicy, którzy pozwalają się przyciągnąć do Boskiego Serca, a nieszczęśliwi ci, którzy nie chcą skorzystać z tego. „Oby Jego zmiłowanie, powtarzała św. Małgorzata Maria, spłynęło na liczne dusze niewdzięczne i niewierne, które by zginęły, bez Jego mocy. Mam nadzieję, że Jego gorąca miłość zbawi ich i rozleje wszędzie pragnienie swej czystej miłości”.

„Nadmierna miłość” kochającego Serca

Ludziom, którzy będą przyjmować Komunię św. przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, Chrystus obiecał śmierć w stanie łaski uświęcającej, czyli nadzieję wiecznego zbawienia. Zapewnienie to znajduje się w wielkich obietnicach, jedynych, które przytaczają słowa samego Jezusa, wypowiedziane do Małgorzaty Marii.

„Obiecuję ci, w ogromie miłosierdzia mojego Serca, że miłość tego Serca wszechmogącego udzieli wszystkim przyjmującym Komunię św. przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, łaski końcowej pokuty i przyjęcia ostatnich sakramentów. Moje Serce będzie dla nich schronieniem w ostatecznej godzinie”.

Ta obietnica jest zaskakująca. Ukazuje ona jeszcze raz grzesznikom plan zbawienia tego „Boskiego Serca, *przeszytego miłością* zbawienie człowieka”. Wypada, by człowiek uczestniczył we Mszy św. w stanie łaski uświęcającej, w duchu wynagrodzenia względem sakramentu miłości, zapomnianemu i znieważanemu przez grzeszników. Jedynie udział w Eucharystii świadomy i aktywny pozwala korzystać w pełni z owoców ofiary paschalnej i otrzymać życie Boże.

Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki do Paray-le-Monial w 1986 roku zalecał praktykę pierwszych piątków miesiąca. „Nabożeństwo do Serca Jezusowego wydało liczne owoce duchowe, które były odczuwane i znane w całym świecie. Te owoce wyrosły z następujących praktyk: Godziny św., spowiedzi, Komunii pierwszopiątkowej. Komunia pierwszopiątkowa przyczyniła się do odnowienia ducha modlitwy wielu pokoleń chrześcijan, przyczyniła się również do wzrostu liczby spowiedzi i uczestnictwa we Mszy św. Są to przejawy życia chrześcijańskiego, które trzeba proponować wiernym i w dzisiejszym Kościele”.

„Wielkie obietnice Pana Jezusa są ostatnim przejawem Jego miłości”. Są one podobne do obietnic Ewangelii: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54).

*Z języka francuskiego tłumaczył
ks. Władysław Stasik SCJ*